

PRENUMERATA

W Wilnie dla zamiejscowych poczt
Rocznie 4 rb. Rocznie 6 rb.
Półrocznie 2 rb. Półrocznie 3 rb.
Kwartalnie 1 rb. Kwartalnie 1 rb. 50 k.
Miesięcznie 35 k. Miesięcznie 50 k.
Za odnesienie do domu:
rocznie 1 rb. — miesięcznie 10 kop.

ZA GRANICĄ

rocznie 12 rb. — półrocznie 6 rb.
Kwartalnie 3 rb. — miesięcznie 1 rb.
Zmiana adresu pocztowego 20 kop.

Numer pojedynczy 3 kop.

Redakcja i Administracja: ul. Dominikańska № 17. — Telefonu № 374.

DZIENNIK WILEŃSKI

POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświęconych.

OGŁOSZENIA

OGŁOSZENIA zwyczajne za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 15 kop.
Reklamy za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 30 kop.
Nekrologi za jeden wiersz petitu lub jego miejsce — po treści 30 kop. przed treścią 50 kop.
OGŁOSZENIA na 1-ej stronie za jeden wiersz garmonitu lub jego miejsce 50 kop.
Nadane za jeden wiersz garmonitu lub jego miejsce 1 rb.
Małe ogłoszenia za jeden wyraz petitem 3 kop.
ZAŁĄCZNIKI od tysiąca egzemplarzy 5 rub., oprócz dopłaty pocztowej.

Vileński Oddział Banku Północnego

(S-to Jerska № 9, dom Śniadeckiej)

17-go września rozpoczął swoją działalność.

Teatr Polski w Ogrodzie Bernardyńskim.

Dziś, we wtorek, dnia 18-go września r. b.

„Dyrektor Flachsmann“

komedia w 3-ach aktach Ottona Ernsta.

Kasa otwarta od godz. 11-ej do 3-ej i od 5-ej do końca przedstawienia.

CYRK A. Devigné Dziś, 18-go września, wielkie świąteczne przedstawienie w 3 oddziałach z udziałem całej trupy cyrkowej. Zupelna zmiana! Dziś nowe przedstawienie. Debiut fenomenalnych artystów OGŁOSZENIE. W programie dzisiejszym balet choreograficzny. 1-1697-1

Sala koncertowa ogrodu Botanicznego. DYREKCJA A. SZUMANA. Telefon 364. Dziś Concert-Monstre według nowego programu. Szczegóły w afiszach. Początek o godz. 10 wieczorem. 546-177

Do Prawyborców pow. wileńskiego. Wybory oficjalne pow. wileńskiego kurji ziemiańskiej, naznaczone są na dzień 25 września r. b. Przedwyborcze zaś zebranie odbędzie się dnia 24 września o godz. 2-ej w Wilkominie, o czym zawiadamia, prosząc o najlichnijze przybycie w imieniu powiatowego przedwyborczego Komitetu, Prezes Franciszek Kończak. 1-1699-1

KURSA BUCHALTERJI przy szkole Rysunkowej J. Montwiłła, pod kierownictwem JANA LACHOWICZA. Wykłady w r. b. rozpoczynają się d. 2 października. Zapisy przyjmują się codziennie (oprócz dni świątecznych) od godz. 10 do 3 w Banku Ziemskim (S-to Jerska 8) u kierownika Kursów. — Po ukończeniu Kursów wyd. będą świadectwa. 5-1668-2

Towarzystwo Pomologiczne ul. Wielka № 4 (Zamkowa) sprzedaje na funty i pudy JABŁKA, GRUSZKI, POMIDORY w wybor. gatunkach. 8-1700-1

Do Prawyborców ziemian powiatu oszmiańskiego Niniejszem najusilniej uprasza się wszystkich właścicieli ziemskich powiatu oszmiańskiego, posiadających pełny cenzus wyborczy, oraz przedstawicieli mniejszej własności, wybranych na zebraniach w dniu 12 września r. b. o przybycie do Oszmiany na zebranie przedwyborcze d. 22-go września r. b. do Sali Klubowej dla wysłuchania sprawozdania z czynności b. Komitetu wyborczego i dla porozumienia się co do kandydatów na wyborców z naszego powiatu na zjazd gubernialny w Wilnie, mający obrat posłów do trzeciej Dumy państwowej. Oficjalne wybory powiatowe z kurji ziemiańskiej wyznaczone zostały przez władze administracyjne na d. 24 września r. b. o godz. 12. w imieniu b. Komitetu wyborczego.

Zebranie przedwyborcze w Witebsku. Polska organizacja wyborcza w naszej gubernji, aczkolwiek przeprowadziła pomyślnie wybory do dwóch Dum państwowych, jest pod pewnym względem bardzo wadliwa. Władza prawodawcza, jeśli tak się wyrazić wolno, spoczywa w ręku walnego zgromadzenia prawyborców, ciała, które zebrat (zwłaszcza wobec niedogodnej komunikacji z miastem gubernjalnem, położonem na krańcu gubernji) się może liczyć tylko w pewnych warunkach i w dogodnym dla większości czasie. Kierunek spraw bieżących znowu spoczywa w ręku Komitetu, złożonego z delegatów powiatowych, rozsiadanych w gubernji i pozbawionego stałego prezydium, oraz Biura, zasiadającego wprawdzie stale w Witebsku, ale również kolegjalnego, bez stałego przewodnictwa. Ostatecznie więc ani Komitet ani Biuro nie mają na czele ludzi, na którychby przedewszystkiem ciążył obowiązek czuwania nad prawidłowym biegiem spraw i dlatego nie odznaczył się tą sprężystością, która byłaby dla dobra sprawy konieczną. Obecnie Biuro zostało zdekompletowane z powodu wyjazdu jednego z członków i zastąpienia drugiego, który wstąpił do Związku demokratycznego, więc w sprawie rolnej zajął stanowisko niezgodne z uchwałami zeszłorocznego zjazdu wileńskiego, które organizacja witebska za program obowiązujący uznała.

Popierajmy polskie towarzystwo „Oświaty“. Biuro: Wilno, Pozawańska 16, m. 1, codz. od 12-3; w niedzielę od 2-3. Składka roczna członka wspierającego 3 ruble, rzeczywistego 1 rb. KSIEGARNIA Tow. „Oświaty“ Wilno, Ratusz.

Serdeczne Bóg zapłać czcigodnemu księdzu proboszczowi Bolesławowi Teżykowi za łaskawe przyjęcie Pielgrzymki Częstochowskiej. 1-1706-1

Wskazana wadliwość organizacji zrzuciła, że walne zgromadzenie prawyborców zwołane było w porze mniej właściwej zawiadomienia rozesłane były bardzo późno, co spowodowało, że zgromadzenie to, które się odbyło w niedzielę 16 (29) b. m. było nader nieliczne. Otworzył je przybyły pospiesznie z zagranicy prezes Tow. rolniczego i poseł do Rady Państwa, p. Stanisław Łopaciński. Po odbytej w Marjebadzie kuracji wygląda świetnie i wszyscy zebrani, otaczający p. prezesa wielką życzliwością, serdecznie byli z tego zadowoleni. Do prezydium powołano nadto pp. Barszczewskiego i b. posła do I Dumy, Szachnę. Sekretarzem był b. poseł do II Dumy, dr. Dymsha, który na naszych zebraniach wyspecjalizował się już na sekretarza i w tym charakterze zasiadał w Kole posłów Polaków z Litwy i Rusi, oraz na zjeździe kijowskim.

Z powodu nielicznego zebrania obrady zajęły niezwykle mało czasu i nie odznaczały się ożywieniem. Przedewszystkiem pp. Dymsha i Niedźwiecki zdawali sprawę ze zjazdu kijowskiego, przyczem dr. Dymsha udzielił pewnych szczegółów z działalności Koła litewsko-ruskiego w Petersburgu i jego stosunków z Kołem Koronnem. Po przychylnem dla tekstu uchwał oświeceniu ich przez naszych delegatów, zgromadzenie uchwaliło je uznać, przy czem tylko 1 z obecnych oświadczył się za zastrzeżeniem delegatów kijowskich.

Podczas rozpraw prezes Łopaciński odczytał swój list do b. posła Horwata, w którym to liście wyraża wątpliwość, czy zjazd kijowski jest potrzebny i zaznacza konieczność bloku z Kołem Koronnem. List był gorąco oklaskiwany.

W związku z uchwałami kijowskimi pozostawała sprawa nowoutworzonych stronnictw: krajowego Litwy i demokratycznego Białorusi. P. prezes zakomunikował odpowiedź, jaką udzielił p. Wojniłowiczowi, który prosił go o wstąpienie do stronnictwa Krajowego i szerzenie jego w gub. witebskiej. P. prezes odpisał, że dzielenie się na stronnictwa uważa w warunkach naszych za szkodliwe i sądzi, że Polacy powinni u nas występować jedynie pod ogólnem hasłem narodowem. List p. prezesa uznano za wyraz opinii całego zgromadzenia.

W dalszym ciągu obrad, na wniosek p. B. Szachny, uznano wadliwość obecnej organizacji i uchwalono polecić delegatom powiatowym, którzy mają się zjechać do Witebska na 4 dni przed wyborami gubernjalnemi, przeprowadzenie pewnej reformy.

Sprawozdania z dotychczasowej akcji wyborczej były bardzo niezupełne. Położenie jest zupełnie ciemne i niewyjaśnione. Podzielono prawyborców na kurje narodowościowe, ale dotąd nie wskazano, ile każda taka kurja w powiecie ma wybierać wyborców, chociaż od chwili wyborów dzieli nas już tylko 6 dni. Zauważyć warto, że utworzona w Dyneburgu kurja niemiecka składa się, jak słyszałem od przedstawicieli pow. dyneburskiego, zaledwie z 9 osób, które 1 z pośród siebie wysłała do gubernji, jako wyborcę. Do

tej kurji należy baron Korff, właściciel olbrzymiej fortuny, co 40,000 dziesięcin z górą, ale nie skorzystał z kurji, głównie dla niego wytworzonej, bo pozbył się ziemi.

W związku z kurjami powstają dwa fakty, które już zaznaczyliśmy w „Dzienniku Wileńskim“. W pow. dyneburskim z mniejszej własności rosyjskiej i litewskiej wybrano (p. № 209 naszego pisma) między innemi 4 księży katolickich, z których 1 jest Litwinem, a 3 z niepołosa się, jako „Białorusini“. Otóż, według opowiadań dyneburzan, zapisanie takie nie było w tym wypadku dziełem samowoli biurokratycznej, lecz aktem, świadomie przez księży tych dokonany.

W № 206 „Dziennika Wileńskiego“ podaliśmy listę 13 ziemian, którzy zapisani byli pierwotnie do kurji polskiej, potem zaś przeniesieni zostali do kurji rosyjskiej. Sprawa ta dość gorąco zajęto się na zebraniu niedzielnem. Co do niektórych, niewiadomo dokładnie, w jaki sposób przeniesienie to nastąpiło, co do innych wprawdzie stwierdzono, że zrobiono to na własne ich żądanie. Byli to zaściankowi Metternichowie.

Uznawano powszechnie dobrą wiarę tych panów i dlatego ograniczono się do powzięcia uchwały, uznającej krok ich za niepożądany i szkodliwy. W rozprawach jednak padały głosy, że i kataryniarze, ich większość przynajmniej, działała również w dobrej wierze, co nie zmniejszało jednak szkodliwości ich postępków. Zwracano też uwagę, że zapisanie części ziemi polskiej do liczby rosyjskiej zwiększyło tylko może liczbę przyznanych Rosjanom wyborców. Ponieważ zaś zapisanie się do tej lub owej narodowości zależy ostatecznie od administracji, oczywiście nie pozwoliłaby ona na wybiegi, które krzyżowałyby jej plany.

Tak się przedstawia w ogólnych zarysach przebieg zebrania niedzielnego, od refleksji wolę się tym razem powstrzymać.

J. Hłasko.

Parę słów prawdy.

(List do redakcji).

Plodem historycznego rozwoju Litwy jest fakt, że my, Polacy i Litwini, zamieszkujemy wspólną ojczyzną ziemie litewską i wszyscy ją zarówno kochamy.

Już od czasów panowania dynastji Piastów t. j. od wieku XI aż do połączenia Litwy z Polską, jak świadczy Długosz, podczas ciągłych walk Litwini, wyrывая się pokrywom zazwyczaj z puszcz leśnych, uprowadzali całe zastępy polskich jeńców obojej płci.

Gwałtem lud polski był prowadzony na puszczę litewską, z racji potrzeb ekonomicznych zmiany kraju leśnego na rolny. Po połączeniu Litwy z Koroną, pomimo rodzących się coraz liczniejszych związków pokrewieństwa i wyższości kultury polskiej, nie znajdujemy w prawodawstwie nic, coby krzywdziło Litwinów. — Naród litewski w pochodzie

wieków kroczył naprzód. Warunki jednak składały się niekorzystnie dla niego, ciągle walki, łączność z Białorusinami i Polakami wpływały na pewien zastój w literaturze i sztuce. Ostatnimi czasy żywym tętmem zaczęła się posuwać kultura litewska i niejeden chwytł za książkę, by przed narodem nieść oświaty kaganiec.

Od lat 12 obcuje z Litwinami i, bywając w ich towarzystwie, śledziłam za ruchem litewskim, a budzący się lud i dążący ku rozwojowi i oświeceniu pozyskał moją sympatię. Sądzę bowiem, że naród, posiadający pewne właściwości fizyczne i duchowe, które wyjawiają się cięleśnie, a przedewszystkiem duchowo w języku, obyczajach, sztuce, literaturze i całym charakterze, polegającym na wrodzonych i dziedzicznych przymiotach naturalnych, rozwijających się pod wpływem wydarzeń historycznych i wspólnej siedziby, ma prawo i powinien dążyć do rozwoju swego. Skoro bowiem chcę i wymagam, by moje prawa i uczucia narodowe jako Polki inni uszanowali, winnam uznać również i uszanować ich uczucia i prawa. Szczerze więc chciałam im dopomóc, o ile mogłam i umiałam. Hasła bowiem, ideały i etyka bratniego narodu, wysoko postawiona, pociągały mnie ku sobie. Ręka więc ma była wyciągnięta w celu pojednania dwóch bratnich narodów. — Lecz jakież było moje zdziwienie, gdy za dobre chęci odpłacano mi niewdzięcznością, wymyślano moim rodakom, depcąc wszystkich, co dla mnie świętem, poniewierając wszystkiem, com ukochała. Spostrzegłam wyraźnie, że w dalszym pochodzie dziejowym część Litwinów nie pozostała wierna swoim ideałom, poznałam pórbe tę garstkę szowinistów, ich nienawiść do wszystkiego, co polskie, dochodzi do obłędu, bez żadnych powodów ku temu, a zasadą ich — działać podstępem, by nie odpowiadać otwarcie. Obywatele, dzieci tej samej ziemi, ścigani są przez nich jedynie dlatego, że nie chcą się wyprzeć ojczystej mowy lub nie schlebają ich daleko idącym, a niczem nieuzasadnionym żądaniom. Powodem tego są napaści dzisiejsze na Pasterza ze strony litewskiej. Sama byłam przygodnym świadkiem w towarzystwie litewskiem opowiadaniom o zawziętem niby polonizowaniu Litwinów przez Jego Eksceleńcję, drogą przenoszenia księży Litwinów do parafji polskich. Oburzył mnie ten fałsz wierutny, gdyż dzienniki nawet głosiły o krzewieniu litewskiej kultury przez rzucanie stuły z ambony na ten biedny lud znękany, co jest krzywdząca niesprawiedliwość i znęcaniem się nad ludem, a przeniesienie takiego księdza, według zdania mego, jest koniecznością.

Oburzyło mnie to tem bardziej, że obecny w tem towarzystwie kapłan Litwin, nietylko nie stanął w obronie Pasterza, lecz gorąco popierał zarzuty. Oto są zasady, głoszone przez część społeczeństwa litewskiego i księży Litwinów, co do wodzi właśnie, że poza 40-tu księżmi, o których wspomina ks. Malukiewicz w proteście swoim, pozostawiającym zresztą wiele do życzenia, jak to zaznaczył ks. Dykowski w

„Kurjerze Litewskim“, są jeszcze inni, dla których zasady, zgodne z etyką i poczuciem sprawiedliwości, są całkiem obce lub znacznie mniej silne od otumaniającej, a strasznej zawziętości narodowej.

Doświadczenie uczy, że prądy czynów zaczynają się od prądów myśli, stąd logiczny wniosek przypuszczać, że zarzuty przeciw Pasterzowi powstać musiały właśnie z łona tych, którzy w sposób nieszlachetny, nie wdrygając się przed fałszywą denuncjacją i całą ohydą czynu swego, chcieli przeprowadzić swe plany i zasady.

Ręka, wyciągnięta przez społeczeństwo polskie, długo będzie czekała na bratni uścisk tej garstki Litwinów i wzięcia, aby nastąpiła chwila opamiętania, chyba ogół szlachetnych Litwinów, piętnując ich postępkę, położy kres plamieniu całego narodu.

Gwałcenie bowiem sprawiedliwości i pomiatanie praw przynależnych ludzkości, nie uchodzi bezkarnie, a piętna, które to przestępstwo na sprawcach wyśledzi, żadne wawrzyny z czoła nie zetrą.

Leokadia Moszczyńska-Wilejszys.

P. S. Zamieszczając list niniejszy, uważamy za potrzebne przypomnieć, że ks. Klemens Malukiewicz w № 197 „Kurjera Litewskiego“ w imieniu swoim i 39 księży Litwinów, z powodu pogłoski o tem, że księża Litwini podawali skargę na Pasterza władzy państwowej, oświadczył: „My, księża Litwini, pogłoskę tę piętnujemy mianem oszczerstwa, rzucanego na nas chyba tylko w jakimś ubocznym celu przez ludzi złej woli, gdyż znane nam jest aż nadto prawo kościelne, żebyśmy się mogli zwracać ze skargą w sprawach duchownych do władzy świeckiej. Przytem zaznaczamy jeszcze, że i nas, księży Litwinów, wiąże ze swym Pasterzem nie tylko prawo, ale i inny węzeł — węzeł miłości i szczerzego posłuszeństwa“.

Do tego protestu przyłączył się potem jeszcze jeden ksiądz Litwin, jako 41 sły. Ks. Dyakowski w liście do „Kur. Lit.“ uznał oświadczenie to za niedostateczne, jako nieodpowiadające zarzutom rzekomemu krzywdzenia Litwinów przez ks. Biskupa.

WIZYTACJA PASTERSKA.

Mścirowo, 8 (21) września.

Na pół drogi z Hniezna do Mścirowa, do eskorty, otaczającej powóz Pasterza przyłączył się orszak konnych z pochodniami, który wyjeżdżał na spotkanie. Przy pięknej pogodzie, świetle księżyca i mnóstwa pochodni, zbliżał się orszak do Mścirowa. Zdała zabłysły ognie ze wznieśionej przy wjeździe do miasteczka bramy, dzwonnicy i kościoła; rzęście oświetlonych kagancami i lampkami. O 8 ej eskorta, wyprzedzając powóz, zatrzymała się po jednej i drugiej stronie drogi przed bramą. U wejścia oczekiwali mieszczanie Mścirowa z chlebem i solą; dalej liczna procesja z zapalonymi świecami i lud, tworzący szpalę po obu stronach ulicy, wysadzanej choi-
nami, od bramy tryumfalnej do kościoła; przedstawiało to uroczy widok.

Powóz zatrzymał się przed bramą, Pasterz wysiadł, przyjął chleb i sól i, poprzędany procesją, przyśpiewał: „Bóg nasz ucieczko“, udat się do kościoła. Na progu spotkał go proboszcz ze święconą wodą i powitał przemową, poczem odbył się ingres, podług tego samego ceremoniału, co i w innych kościołach.

W niedzielę, o godz. 11 ej Pasterz odprawił sumę z asystą. Kazanie wygłosił ks. Siołko. Po niesporach udzielił Pasterz bierzmowania, do którego przystąpiło 1000 osób. O 7 ej udat się na obiad.

W poniedziałek odprawił mszę cichą o 10 ej godzinie. Po sumie głosił kazanie ks. kan. Rosołowski. Po uroczystych niesporach, Pasterz bierzmował; do sakramentu przystąpiło około 400 osób. Po przemówieniu, Pasterz pożegnał parafian, udzieliwszy błogosławieństwa i po obiedzie o godzinie 7 ej, błogosławił licznie zebrany lud, składający się z parafian inowierców i żydów; wyjechał, otoczony orszakiem z pochodniami ze Mścirowa, dążąc do Werdomicz.

Mścirowo, niegdyś starostwo, obecnie jest ubogim miasteczkiem, położone jest niedaleko plantu dro-

gi Poleskiej, między stacjami: Andrzejowce i Brzostowica, z kościołem drewnianym, ufundowanym przez królową Bonę w 1570 r. Kiedyś było to spore miasto z fabrykami i odlewnią dzwonów. Na łąkach przy rzece widnieją okopy i bastiony, z czasów wojen Szwedzkich. Przechodzi się podanie wśród ludności, że w Mścirowie odbył się zjazd, na którym uchwalono wybór na króla Jana Sobieskiego. O Mścirowie wspomina Sienkiewicz w swej powieści, mówiąc o fortelach Zagłoby.

W roku zeszłym Mścirowo nawiedził pożar, którego ofiarą padła większa część domów i zabudowań. Spaliła się między innymi plebanja, ze wszystkimi zabudowaniami gospodarczymi. W takich warunkach obecny proboszcz, ks. Marek Burak, gorliwie krząta się około odbudowy plebanji i wzniesienia murowanego kościoła, w miejsce starego chyłego się do upadku, potrafił też urządzić godne przyjęcie Pasterza w kościele i w domu. Gustownie przybrany kościół, urządzenie mieszkania Pasterza i Jego otoczenia, jak i gościnne przyjęcie, świadczyły o niezwykłej energii i nieustraszonej zabiegach ks. proboszcza mścirowskiego.

Al. Byszyński.

Z TEATRU.

„FLIPOTA“ Juliusza Lemaitre'a.

„Flipota“, to świetna komedia, osnuta na tle stosunków teatralnych, rzucająca jaskrawe światło na zakulisowe życie, pełne intryg, chorobliwych ambicji, ciężkiej walki o byt, doprowadzającej nieraz do ukrytych dla oczu świata tragedii, a zarazem jest przepojona satyrą na obłudne pojmowanie cnoty i uczciwości, którą w teorii podnosi się do ideału, ale usuwa na bok, gdy w życiu okazuje się niepraktyczną. To życie anormalne, w wiecznej gorączce podniecenia i uganiania się za poklaskiem tłumów, wyrażać musi specjalną psychikę, którą w głównej bohaterce sztuki doskonale autor odmalował.

Flipota, to kobieta-artystka, kochająca bez pamięci, ślepo oddana człowiekowi niegodnemu jej, nędzemu kabotynowi, dlatego tylko, że on był jej pierwszą miłością, był biednym, nieszczyśliwym, przedmiotem szyderstw za swą nieudolność i ograniczenie; ona, miłością otumaniona, nie poznaje się na jego niskiej, prawie wstrętnej naturze, widzi w nim wielki talent, walkę, stacza o niego z całym otoczeniem i chociaż wie, że zmaruże swą karierę artystyczną, poświęca go, całą swą przyszłość rzuca mu pod nogi, pracując nad jego wyniesieniem się, bo dla niej, poza tą miłością dla ukochanego, nie ma istnieć. Pomiędzy sędzią zastawianych i pokus, niestannie obiecujących jej świetną przyszłość, wyrzeka się wszystkiego, chce być uciechą kobietom, idzie tą drogą z zupełnym zaparciem się, narażając całą przyszłość, walczą z dyrektorem i publicznością, przyjmującą gwizdaniem kabotyna, zdaniem jej, wielkiego artystę.

Ale gdy ten ubóstwiający zdobywa się raz na szczęśliwą kreację typu skończoności idjoty, która mu pokłask publiczności i prasy zdobywa, a ją usuwa na drugi plan, budzi się w niej przedewszystkiem artystka i podrażniona ambicja przechwałkami zarozumiałego głupca, którego dopiero teraz należycie ocenia, zaciera wszelkie ślady miłości, wyradza nienawid i gwałtowną chęć uwolnienia się z więzów, krępujących swobodny polot ducha artystki — uczciwość zostaje zapomnianą i Flipota przyjmuje opiekę barona.

W roli tej p. Morska była wielką artystką, w scenach uczuciowych nie brakło szczerego liryzmu, a w scenach wybuchowych — ognisty temperament z potężną wykazywała siłą.

Zupełnie nową postać stworzył p. Popławski w roli Emila, w nieporównany sposób wycieniony był ten typ prawdziwego kabotyna. Wszechstronnym jest p. Popławski i takim artystą nie każda scena pochwali się może. Doskonałym dyrektorem teatru był p. Ryll. P. Prochaska z roli barona, nieśmiertelnego opiekuna aktorek, wywiązał się zupełnie dobrze, gdyby nie to, że mówił dziwnym jakimś tonem, szarpiącym uszy. P. Różańska zasłużyła na zupełne uznanie w roli ciotki, która za swe dzieło literackie zdobyła nagrodę cnoty, ale ostatecznie namawia do uległości baronowi i dopiero, gdy mu ją oddała w opiekę, uważa, że zadanie swe

spełniła. P. Wojciechowska uroczystą była debiutantką. Pozostałe małe role sumiennie odegrały. Dla większego efektu niezbędne jest żywsze tempo sztuki i pędzące wpadanie w słowa. Premiera wlokła się, a sztuki francuskie tego nie znoszą.

„SPOKOJNY REWIR“

Cotaensa i Webera.

Jakkolwiek znakomicie ta farsa odegrana była, wolałabym jej nie widzieć na scenie jednego teatru polskiego. Muszą być pewne granice w chęci zabawienia publiczności i zrobienia kasy. Repertuar bulwarowych teatrzyków nie może posłużyć do celów, jakie powinien mieć na względzie polski teatr w Wilnie. Dzieła sztuki bez względu na treść, muszą być wystawiane, ale tego rodzaju twory, czysto francuskiego dozwicpu, nie mogą znaleźć u nas miejsca.

Pierwszy raz widzieliśmy p. Osterwę i, gdy pozbył się widoczności w pierwszym akcie tremy, okazał się wybornym artystą, który doskonale zapełnił lukę, dającą się odczuwać w zespole artystycznym trupy naszej. Grę jego cechuje wielka naturalność, zupełna swoboda i werwa młodzieńcza. Nie ulega wątpliwości, że stanie się ulubieńcem publiczności, gdyż potrafi nadać niewdzięcznym rolom tak zwanych „lekich amantów“ charakter interesujący.

Emilia Węslawska.

WYBORY.

Wykreślenie ze spisów. Wileńska powiatowa komisja wyborcza wykreśliła ze spisów drugiej kurji m. Wilna 400 wyborców przedmieścia „Łosiowa dąca“.

Mińsk. (Koresp. wt.). Dnia 15 (28) b. m. na przedwyborczym zebraniu wybrano z kurji drobnych właścicieli ziemskich narodowości polskiej mińskiego powiatu (gub. mińskiej) 17 osób, a mianowicie:

	Otrzymano galek biał. czar.
Ksiądz Franciszek Uliński	85
Jan Sopoćko	80
Mieczysław Wolański	83
Konstanty Tukało	84
Ksawery Żyżniewski	75
Karol Borysowicz	81
Kazimierz Sankiewicz	81
Aleksander Kłoczowski	83
Adolf Hryniewicz	79
Mieczysław Wojciechowski	81
Frument Rojko	83
Felicjan Pohoski	77
Oskar Janicki	71
Wiktor Wiśniewski	83
Kazimierz Drzeniewicz	84
Seweryn Krajewski	79
Władysław Drzeniewicz	85

Nowy przywilej dla Rosjan. D. 15 (28) b. m. gubernator zawiadomil Zarząd miejski o podziale zjazdów miejskich w Mińsku na grupy. Z 1 ej kurji — po jednym wyborcy dla każdej narodowości dla Rosjan, Polaków i Żydów, z 2 ej kurji — Rosjanie otrzymali jednego wyborcę, a Polacy i Żydzi, w sumie ludność kilkakrotnie liczniejsza od grupy rosyjskiej, otrzymali tylko 1 go wyborcę, to jest co najmniej parokrotnie mniej, niż Rosjanie. Jest to system odwrotnie proporcjonalnego przedstawicielstwa.

Nie było reklamacji. D. 14 (27) b. m. zakończył się termin zgłaszania do mińskiego Zarządu miejskiego reklamacji w sprawie nieprawidłowego oznaczenia narodowości prawoborców. Nie zgłoszono ani jednej reklamacji.

Prużana (Koresp. wt.). D. 12 (25) września odbyły się tu dziś wybory z małej własności polskiej. Odpowiednio do ilości ziemi reprezentowanej, zebrani w liczbie pięćdziesięciu wybrali siedmiu tak zwanych pełnomocników, a mianowicie: Dziekana prućańskiego ks. Antoniego Songajłę, proboszcza kiwatyckiego ks. Ludwika Pogumirskiego, pp. Jerzego i Adama Bobińskich, Władysława Leskiewicza, Franciszka Borysowskiego i Kraszewskiego.

Wybory powiatowe odbędą się 24-go tego miesiąca, a dotąd nie wiemy jeszcze, ilu wyborców z powiatu raczą nam dać władzę. Uczymy się być cierpliwymi.

Pow. połocki. Wobec nieścisłości podanych dotąd wiadomości zaznaczamy, że z kurji polskiej własności średniej wybrani zostali tu pp. Budzko, A. i K. Kozarynowie i Maksymowicz.

Wybory na Wołyniu. Na mocy rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych, pierwsza i druga kurja miejska w Żytomierzu i Równem,

oraz pierwsza kurja w Kowlu i Związku podzielone zostały na grupy narodowościowe.

Zebrań przedwyborcze w Mińsku. D. 14 (27) b. m. na zebraniu prawdziwych Rosjan w teatrze było ciekawe widowisko. Na kandydata na 2-gi zjazd wybrano osławionego Schmidta, przytem demonstrowano publicznie paszport i inne dokumenty oficjalne kandydata, aby przekonać zebranych, że p. Schmidt nie jest obecnie pobawionym praw.

Zebrań przedwyborcze rosyjskie. Przed kilku dniami odbyło się w Warszawie zebrań przedwyborcze Rosjan z udziałem 300 osób, przeważnie niższych funkcjonariuszów kolejowych, wśród których przeważała rosyjskiego posiadała największą zwolenników. Zebraniu oznajmiło, że warszawski oddział związku rosyjskiego postanowił w Warszawie popierać kandydaturę p. Aleksiejewa, jako niezmordowanego bojownika idei rosyjskiej w Polsce.

Wyniki wyborów (T. A. P.).

D. 15 i 16-go b. m., do wybranych już pełnomocników z kurji mniejszej własności dołączyć należy 3064 pełnomocników, w tej liczbie 52 zwiazku ludzi rosyjskich, 36 państwowych, 71 kadetów, 6 socjal-demokratów, 1 odnowienca, 406 narodowców, 259 podających się za monarchistów, 664 podających się za należącego do partji prawicy, 57 umiarkowanych, 62 zaliczających się do lewicy, 823 podających się za bezpartyjnych i 427 niewiadomych przekonań politycznych, 142 nacjonalistów, 2 ugodowców, 12 konstytucjonalistów, 14 postępowców.

Z kurji robotniczej wybrano 345 pełnomocników, 1 trudnik, 46 narodowców, 3 P. P. S., 10 skrajnej prawicy, 34 lewych i 18 socjalistów, w tej liczbie 53 socjal-demokratów, 1 socjalista-rewolucjonista, 11 podających się za należącego do partji prawicy, 17 umiarkowanych, 2 monarchistów, 105 bezpartyjnych, 4 zaliczających się do skrajnej lewicy, 49 niewiadomych przekonań politycznych.

Pełnomocników gmin wybrano jeszcze 3322, w tej liczbie 22-ch członków „Związku narodu rosyjskiego“, 22 państwowych, 19 sympatyków państwowych, 7 S.-R., 1 nacjonalista litewskiego, 41 lotewskich reformistów, 1 członka kresowego związku rosyjskiego, 220 podających się za monarchistów, 716 należącego do prawicy, 78 umiarkowanych, 1223 bezpartyjnych, 18 zbranych do lewicy, 5 zaliczających się do skrajnej lewicy, 207 należącego do lewicy, 437 niewiadomych przekonań politycznych, 1 porządku prawnego, 4 trudników, 4 sprząających trudnikom, 60 nacjonalistów, 34 narodowców, 1 polskiej partji klerkalnej, 73 postępowców, 66 estońskich postępowców.

Z pianą na ustach.

(List do redakcji).

Oryginalne jawisko. „Poniedziałnik“, gazeta żydowska jakiegoś Lipca, „Siewiero-Zapadnyj Głos“ i „Wileński Wiestnik“ jednym chórem rzucili się na kandydata naszego, ks. Maciejewicza, nieując go na różne sposoby i litując się nad ciąsnotą umysłową wyborców wileńskich, którzy chcą głosować na rzecz kapłana wileńskiego.

„Poniedziałnik“ gorszy się, czytając program kandydata, ośmieszając przedewszystkiem projekt jego agrarny, który nie dąży do całkowitego wywłaszczenia ziemi z rąk większego właściciela rolnego.

Chciałbym wiedzieć, co rzekłby pan Lipiec, gdyby tak ks. Maciejewicz zaprojektował wywłaszczenie wszystkich akcyjnych towarzystw lub choćby kantorów bankierskich i fabryk. Sądzę, że pan Lipiec rozdarłszy szatę na sobie, wołałby w niebogłosy: „antysemity i ekspropiator cudzej własności“, co zaś do dwustopniowego głosowania, na które się zgadza ks. Maciejewicz, to mogę p. Lipcowi powiedzieć jedno: łatwiej jest wobec 1 posta na 250 tysięcy wyborców wybrać przez stopniowe głosowanie kogoś znanego z mniejszego koła wyborców, niż z masy wielotysięcznej. Wobec czego lud nasz wystawiony jest na samowolę agitatorów i różnych komitetów. Gdy się powiększy liczba postów i zmniejszy masa 250 do kilkunastu tysięcy, wtedy będziemy wybierali wprost bez stopniowania. Tego nie żechce zrozumieć p. Lipiec, bo jego są inne ideaty.

Co zaś do „Wileńskiego Wiestnika“ sympatje jego wyraźnie, tylko się biedak zastania słowem „niewypada“. Połknąłby on księdza i wołałby raczej anarchista widzieć w Dumie, niż człowieka umiarkowanego, stale dążącego do określonych celów.

Podajcie, panowie prowokatorzy tych pism pobratymczych, ręce, a zwiąwszy bębni i katanjety, głosząc zbawienie polskiej ludności wileńskiej, jedynie w waszym rozumie, z wami się łącząc „demokraty“ burżuje nas, a wtedy może igrasztwem i licytacją swego honoru dziennikarskiego zwalczyć polską ludową kandydaturę miasta Wilna. „Kurjer Litewski“ zochca wam będzie basował.

J. Butrym.

Wiadomości bieżące.

— Kalendarz. Dziś, we wtorek, dnia 18 września (1 października) Józefa Wymigusa B. W.

Jutro: Januariusza B. M. — według nowego stylu Aniołów Stróżów.

— Hojny dar. Wileńskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk zyskało już sympatię i poparcie społeczeństwa. Przed paru dniami otrzymało ono wspaniały dar, który da mu trwałą podstawę i zapewni warunki trwałego rozwoju na przyszłość. Pośiadło mianowicie własny gmach, w którym znajduje pomieszczenie bogate, jak na początek, zbiory oraz biblioteka Towarzystwa.

Ofiarodawcą tym jest Józef hr. Przeździecki, ofiarował on na własność Towarzystwu Przyjaciół Nauk w Wilnie gmach, w którym mieściła się do niedawna biblioteka, zbierana jeszcze przez hr. Tyzenhauzów.

Dom ten, położony w pobliżu leżnicy oftalmicznej za Żelaznym Mostem, posiadający jedną dużą salę na piętrze, staje się stałą siedzibą Towarzystwa, a, zaopieczony wkrótce zbiorami, będzie stanowił jedną z najpiękniejszych polskich instytucji kulturalnych w Wilnie. Hojnemu ofiarodawcy za dar tak wspaniały należy się ze strony społeczeństwa wdzięczność głęboka.

— Z Towarzystwa Przyjaciół Nauk. We środę, d. 19 września (2 października) o godz. 7 i pół wice-dziennika w lokalu Tow. lekarskiego przy ul. Dworcowej (Biskupiej) odbędzie się zwyczajne posiedzenie członków Towarzystwa Przyjaciół Nauk, z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia; 2) Sprawozdanie ze stanu Tow. a oraz biblioteki i zbiorów muzealnych; 3) Sprawozdanie z posiedzenia archeologicznego na Baksacie; 4) Odczyt p. St. Kościakowskiego p. t. „Ze studjów nad działalnością Antoniego Tyzenhauza, podskarbiego litewskiego“.

— Z Teatru Polskiego. Dziś dyrektor Flachsman kom. Otona Ernsta, ciesząc się zawsze niebywałym powodzeniem. Jutro po raz drugi „Spokojny rewir“, farsa Cotaensa i Webera.

— Z „Sokoła“. Ćwiczenia w szkole szermierzy rozpoczną się d. 1 (14) października i będą się odbywały pod kierownictwem druha Stanisława Jarockiego.

Zapis do Koła przyjmują w „Sokole“ dr. Mickiewicz od 6—8 wiecz.

— Ostrzeżenie. Od personelu sekcji polskiej otrzymaliśmy list, donoszący, że nieupoważniona przez nas osoba sprzedaje podobno bilety na jakąś loterię, z której dochody ma rzekomo wesprzeć niezamężnych artystów. Podpisani oświadczają, że jest to oszustwo, gdyż artyści nasi o żadnej loterii nie wiedzą i nie mają wśród siebie nikogo, by o jakieś zasiłki się ubiegał.

— Echa zabójstwa. Zabójca rowowego Fiodorowa nie został schwytany.

— Zebranie przedwyborcze. Wybotę odbyło się zebrań przedwyborcze, zwołane przez Komitet przed Wroblewskiego. Kandydat przedprawyborcami nie stanął. W niedzielę miało się odbyć zebrań przedwyborcze z ramienia Komitetu Centralnego, nie mogło jednak dojść do skutku z powodów, niezależnych od Komitetu, a których na razie usunąć się nie dało.

— Z Zarządu miejskiego. Zarząd miasta postanowił nie zmniejszać taksa na chleb, ceny bowiem mąkę nie dają do tego powodów.

— Stypendjum. Dyrektor sekcji realnej wileńskiej powiadomił Zarząd miasta, że jeden z trzech uczniów, którzy uczą się na koszt miasta, ukończył naukę, przeto prosi o wybranie na jego miejsce innego ucznia.

— Z Rady miejskiej. D. 20 b. m. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej, w celu rozpatrzenia kwestji o wyborze na następne 4-lecie zastępcy prezydenta miasta, o wyborze przedstawicieli miasta do składu rad pedagogicznych w szkołach publicznych; o podaniu dyrektorowi polskiego teatru p. Młodziejewskiej o zmniejszeniu opłaty za Salę Miejską i o określeniu wysokości poboru na rok 1908 od świadków przemysłowych.

— Czytelnia imienia Orzeszkowej. Główny naczelnik zarządu do spraw gospodarki miejskiej zawiadomił p. gubernatora, że, nie wdając się w rozpatrywanie kwestji nadania czytelnii bezpłatnej imienia Elizy Orzeszkowej.

owej, uważa za możliwe urzeczywistnienie uchwały Rady miejskiej, zawieszonej przez gubernatora, o otwarciu czytelnicy bezpłatnej.

— Budżet miasta na rok 1908 jest już ukończony i będzie rozpatrzony na posiedzeniach kolegialnych Zarządu miasta, a następnie komisji finansowej, poczem będzie przesłany do zatwierdzenia przez Radę miejską.

— Nasze szkoły. Wobec zapytań do nas zwroconych, wyjaśnić musimy, że artykuł „O naszych szkołach” drukowany w № 203 naszego pisma, nie wyczerpał wszystkich szkół, w których polskich się znajdują. W tym celu nie wspomnieliśmy o 3-klasowej żeńskiej (z pensjonatem) p. Ruckiej, mieszczącej się na Wielkiej Polulance.

— Szkółki ogrodowe, oranżerie, aspekta miejskie będą przeniesione z ogrodu Bernardyńskiego na Kopaniec.

— Czy Żydzi są rusyfikatorami? Na to pytanie „Siew. Zap. Głos” tak odpowiada: „Dla wszystkich, kto choć trochę jest obznajomiony z historią naszego kraju, oznaczenia Żydów o rusyfikację rusyfikatorskie” wydać musi bezpodstawnymi do śmieszności (?). Oni nigdy nie zajmowali się i nie stawiali sobie celu rusyfikować społeczeństwo polskie, a rząd nigdy w sprawie obywateli nie uciekał się do pomocy Żydów.”

— Nie orientuje się „Siew. Zap. Głos”, że mogli Żydzi nie mieć celem rusyfikowania tego kraju, lecz przez przyjęcie od czasów murawjowskich języka rosyjskiego i kultury rosyjskiej.

— Ze rząd w sprawie rusyfikacji Litwy, tego niby „odwiecznie rosyjskiego kraju”, zwrócił uwagę na element żydowski, jako narzędzie rusyfikacji kraju, może się „Siew. Zap. Głos” dowiedzieć chociażby z pobieżnego przepatrzenia listu dożennego po-murawjowskich, wydrukowanego w katalogu muzeum imienia hr. Murawjewa.

— Zabójstwo. Dn. 15 bm., policja śledziła na przedmieściu Stefana podejrzane indywiduum. Kiedy policja zbliżyła się doń, niewiadomy począł uciekać przez ładowy wagon, gdzie robotnicy wydobywali węgiel. Jeden z nich, zawiadomiony, chciał uciekającego zatrzymać, lecz celnym strzałem został zabity w miejscu. Złoczyńca uciekł pościgu.

— Wielec. Kilka dni temu w Zwieryżcu, obwiesił się szeregowiec 3 bataljonu saperów.

— Pogrzeb rewirów. Onegdaj o godz. 10-ej rano odbył się na cmentarzu prawosławnym na Rosie pogrzeb rewirów Fiodorowa, zabitego d. 14 (27) b. m. w parku Montville. Na pogrzebie byli obecni: pp. gubernator z małżonką, wicegubernator, zarządzający kancelarią gubernatora i liczni przedstawiciele policji z policmajstrami na czele.

— Z sądu wojennego. Wczoraj w wileńskim okręgowym sądzie wojennym rozpoznawano sprawę dr. Józefa Brundzy, oskarżonego o agitację antyrządową. Wyrokiem sądu dr. Józef Brundza został uniewinniony. Sprawę rozpoznawano przy drzwiach zamkniętych. Obronę wnosili adw. przys. Tarchowskiej.

— Piekarnia centralna. Gubernator zaproponował Zarządowi miejskiemu wnieść na obrady Rady miejskiej podanie niektórych piekarni o pozwolenie urzędzenia w Wileńskiej centralnej piekarni i składu mąki.

— Osobiste. Pan Franciszek Chrościelewski, radny miejski, prosi nas o zaznaczenie, że nie należy do żadnego z komitetów wyborczych.

— Kradzieże. Onegdaj skradziono: Helenie Kochanowskiej (ulica Szulowska) 6 rzeczy wartości 100 rb. Szlomek Bejz (ul. Stefana № 11) rzeczy wartości 100 rb. Gilowi Znamnowi (ul. Stefana № 33) rzeczy wartości 120 rb.

— Rabunek. Onegdaj zabrano: włościaninowi Adamowi Sosnowskiemu (ul. Antokolska) zegarek i kilkanaście rb. (ul. Kopaniec) palto; krawcowi Henrykowi Polanskiemu (ul. Nowogrodzka) zegarek i kilkanaście rb.

— Podrzucone dziecko. Na ul. Stefana znaleziono onegdaj kilkutygodniowego chłopca.

— Przyjechali do Wilna. Hotel St. niał w Grzegorzewski, ob. Stanisław Plater, ob. Henryk Święcki. Hotel Euro- niał: inż. Wilhelm Bursz, ob. Aleksander Chrościelewski, ob. Wanda Chalecka, kup. Adam Forbek, ob. Ernest baron Korff, adw. chor. Adolf Kopeć, ob. Ludwik Kisiel, ob. Edmund Pilsudski, ob. Józef Rodzie-

wicz, chor. Anatol Sokolowski, adwokat przys. Józef Szaff, kup. Weghorn, ob. Tomaszostwo Zanowie.

— Kobryń. (Kor. wt.). Rezultat pracy na roli okazał się w roku bieżącym nieoptymistycznym. Siano chybiło, żyto nie sypie, kartofli miejscami brak zupełny, ceny produktów wiejskich i miejskich wzrosły, inwentarze żywe mało i mało żyją. Wobec pogody może służyć jedną pociechą przeciętnemu śmiertelnikowi.

— Mińsk. P. Schmidt w oparciu o P. Schmidt i jego organu „Minskoje Słowo” niepodobna się dowiedzieć, czy był on skazany sądowo do ciężkich robót, jak mu zarzucają przeciwnicy, czy nie. Wiele mówiący jest umieszczony w ostatnim numerze „Minskoje Słowo” artykuł, podpisany pseudonimem „Starym Jurist”. Autor rozumie w sposób następujący: „Najwyższy zysk (podkreśla ten wyraz) rozkaz, przywracający skazanemu wszystkie prawa, puszcza go wolnym z niepamięci wszystkie sprawy, sąd poprzeczający. Wszelkie ustne, albo w prasie wypowiedziane z zarzutem sprawy, które pociągają skazanie, szczególnie powtarzane w formie niedokładnej, jest występną i rozmyślnie popełnioną naganą aktu Najwyższej władzy.” „Wyjaśnienie” to wyszło równocześnie z wydrukowanym w „Ukrainie” liście otwartym kołosyjskiego Wyborcy do G. Schmidta. Autor listu, niezadowolony z „wykrętnych” (ukłonczych) odpowiedzi Schmidta, kandydata na postać, zapytuje go i żąda odpowiedzi, popartej słowem honoru, czy nigdy on nie był skazany o przestępstwo huliście i jeżeli był skazany, to czy był sądowo uniewinniony. „Dla nas, wyborców”, pisał P. Schmidt, „nie musimy, ani nie chcemy wiedzieć, czy pan był pozbawionym praw sądowo, a jeżeli był, to czy mu one zostały również sądowo przywrócone, ponieważ dawać winy nie jest to samo, co uniewinnienie. Dwuznaczność pańskich odpowiedzi daje pańskim wrogom podstawę do mówienia, że pa pan obecnie posiada wprawdzie prawa wyborcze, ale te prawa otrzymał pa za jakieś specjalne zasługi wobec państwa i rządowi, a nie są przywrócone drogą rehabilitacji sądowej.”

— Mińsk. P. były kapitan marynarki, osławiony Schmidt, rzucił się z oburzeniem na redakcję „Ukrainy”, grozi pogroźbami do sądu redakcji pisma i najradkalniej zezwoleniem rozprawy w imieniu się z ukrywającymi się za plecami oszczercami-prowokatorami. Oszczerstwo polegało na napisaniu w gazecie, że p. Schmidt przez moskiewski sąd wojenny był swego czasu skazany do ciężkich robót. Charakterystyczny jest rzecz, że p. Schmidt nie zaprzecza, że był pod sądem, lecz tylko utrzymuje stanowczo, że obecnie posiada wszystkie prawa, nawet polityczne i netykalne prawa, możemy dodać, ale i przywileje.

— O procesie z obrazem hr. Tysskiewicza z Łohojska, który to obraz niewiadomo w jaki sposób trafił do zbiorów zmarłego Tatury, „Minskoje Słowo” podaje takie szczegóły:

„U wiorst od Mińska przy Borowej, kiedy przybyła procesja (prawosławna) z Papierni dla spotać iконы (przyp. nasz: tajemniczo wziętej u hr. T. przez nieznaną sprawcę). Polacy miejscowi pozamykali się w swoich domach i zawiesili okna, aby nie widzieć procesji. Ale znalazł się tu jeden prawosławny mieszkaniec, który wyniósł na drogę stoł, postawił chleb z solą i spotkał ikonę na kieżkach. W Ostrożycu, przez czas jakiś tam się znajdowała ikona, katolicy wszyscy się schowali i nie wychodzili na ulicę. Nawet lekarz szpitalny, który przemarszał około 9 lat w środkowej Rosji, nakładł drogi, aby nie widzieć tryumfu prawosławnych (?). Żydzi wychodzili na ulicę przy spotkaniu ikony, domy swoje ustroili w sztafendy państwowe, a młodzi bracia katolicy okazali się wrogimi do szpiku kości.”

— Czy Żydzi cieszyli się z tryumfu prawosławia, czy chcieli przypodobać się prawdziwym Rosjanom, czy nie narazili się na wylew „isue rosyjskich” uczuć, to pozostawiamy do odpowiedzi „Mińsk. Słowo”.

— D. 13 (26) w zarządzie gubernialnym poddawano badaniu lekarzemu węgierskiemu, który pierwszym etapem wysłał będa do robot ciężkich. Zgadano 35 więźniów, pomiędzy nimi są również przestępcy polityczni, z których jest jedna kobieta.

— W ambulatorjum żydowskim w wielkim przyjmują codziennie około 40 i więcej chorych, w tej liczbie jest blisko połowa chłopców.

— Mińsk. (Kor. wt.). D. 15 (28) b. m. odbyło się oficjalne otwarcie klubu polskiego „Ogusko” w obec licznej zebranej publiczności.

— W tych dniach wyjeżdża z Mińska delegacja Zarządu miejskiego w celu podjęcia starań w okręgu w sprawie otwarcia nowego gimnazjum w Mińsku, albo klas równoległych dla gimnazjum męskiego.

— Zatużenie (pow. nowogrodzki). W Zatużeniu „inteligencja” salawa się z naucej-cielki, popa i „pasłomuszycy”. Podjęli- wają, że ktoś z tej trójki powycinał z gazet oszczerze wymyślenia na Polaków w powodu rzeki w lwieniu i okleił temi wy-cinkami ściany szkoły cerkiewno-parafial-nej. Jedna szkoła i piękna oświata, isue rosyjskie!

— Uzdzie (pow. ihumeńskiego). D. 9 (22) b. m. o godz. 10 wieczorem przy ul. Matej, zamieszkałej przeżwicznie przez Tatarów wybuchł pożar. Z powodu świąt żydow- skich Żydzi, należący do straży ogniowej, z pomocą nie przyszli, a Tatarzy musieli ratować własne ruchomości. Spaliło się około 30 domów.

— Pow. pinski. (Kor. wt.). Wysta- wa włościana w Lubieszowie, odbyła się 8 września. Pogoda cały dzień sprzyjała wystawie. Z rana o godzinie 9 ekspozycji zaczęli zbierać się w Zwi- erżycu Zamkowym Czarnechicki. Wspa- niali park doskonale się nadaje na ten cel. Na lewo od głównego wejścia do pa- ku przy ogrodzeniu ustawione konie ro- bocz z młodzieżą z boku na trawniku. Miński Syndykat Rolniczy układał w

je narzędzia rolnicze do użytku włościań- skiego, jak to: młocarnia ręczna, wialnia, 4 sieczkarnie, kilka tuzinów kos, 4 plugi, kilka pil, 2 bronie, pół tuzina motyk, które później Komitet Wystawowy rozdał jako nagrody włościanom, obok Mińska Gubernialnego, Zarząd Ziemiński ustawił 4 maszyny pożarne, nawprost wejścia bar- rako restauracyjnej. Dalej umieszczono bydło rogate, barak z wyrobami kobieceni (płótna, sukna i wełnianki), przy baraku znajdują Bereżice p. Michala Ordy, obok wyroby ze słomy, kapelusze, pantofelki, pudełka i tkaniny z majątku Czerwosze- p. Iwona Ordy. W pobliżu widzimy kar- tofle, nasiona zbożowe, owoce i tytoń, plantowany przez włościanina, oraz pom- pka ręczna, zamki i plug roboty samocz- nej roboty, a także kilka lasek drewnia- nych. Nagrodzeni zostali medalem srebr- nym włościanin za woły robocze, medal brązowy za klacz 3-letnią otrzymał wło- ścianin Kolyzask, 30 rubli za ogiera 3 lat- ka włościanin Abramczuk, za dachówkę cementową, wyrobioną przez włościanina Antoniego Gmelczuka udzielono nagrody w kwocie 20 rubli. Reszta nagród była różna, kobiety za swoje wyroby dostawa- ły najwyżej 6 rubli, a najmniej 1 rubla. Z robót kobiecych zwracaliśmy szczególną uw- agę wełnianki, tak że kilka sztuk nabyło obywatelstwo. W Komitecie sędziów by- ło trzech włościan: Kapa, Szukolowicz i Motek. Przy rozdawaniu nagród jedna z obdarzonych za wyroby laiane żądała jeszcze nagrody za dzieciaka, którego trzyma- ła na ręku, csem wszystkich obecnych pobudziła do śmiechu.

— Wiecezorem park był iluminowany i spalono fajerwerki. Dyplomy uznania Towarzystwa Rolniczego otrzymali za ko- nie: Lucjan Rydzewski i Henryk Dąbrow- ski, za ogrodników Michał Orda i księżna Bronisława Druka-Lubecka, za wyroby ze słomy Iwon Orda, za bydło paroch z Czerwosze, Proniewicz, za drożdże i ma- ślo śmietankowe hrabina Bobryńska, za owoce nauczyciel ludowy Martiszenko. Na ogół nie można powiedzieć, żeby wysta- wa się udawa, lud patrzył z niedowierza- niem, obawiając się, że jak pokażą co ma- ją, to napewno rząd im nie da ziemi, a także Żydzi miejscowi ogłosili bojkot wy- stawy za nieprzychylnie odzwonienie się ko- misarza wystawy o Żydach.

— Dziś zrana był pierwszy przymro- zek, tak że niektórzy ogrodnicy pomarli, ale pogoda dotrzymuje. Siano, choć spóź- nione, ludziska robią na gwałt. Nasz.

— Moryz. (Kor. wt.). Niewieści- wieści się „Dziennikowi” z Mozyrskiego. Dziś, 15 b. m. miały tu miejsce od drob- no cenzurowych wybory prawoborców. W liczbie 24 wybranych tylko 2 Polaków: ksiądz Skakowski i p. Ponowicz. Przy- czyną tak smutnych rezultatów wyborów należy szukać w obojętności właścicieli mniejszych posiadłości. Wogóle w roku bieżącym wszystkie warstwy polskie opa- nowały tu opozycję.

— Dyneburg. W sobotę i w niedzielę dnia 16 (29) b. m. operetka polska p. Mareckiego dała dwa przedstawienia: „Pajace” Kapackiego i „Jadwiga” Przy- bylskiego.

— Human. Nowe stowarzysze- nie polskie. Grupa miejscowej inteli- gencji polskiej poczyniła starania o za- twierdzenie ustawy „Humaniejskiego To- warzystwa polskiego”. Towarzystwo ma na celu otwieranie szkół, urządzania odczy- tów, koncertów i t. p. Założycielami Tow- są: pp. Bacanowski i Kulczycki.

— Batta (gub. podolska). Rozru- chy włościańskie. Korespondent „Kur. Warsz.” donosi:

„W majątku Karola hr. Beliny - Brzo- zowskiego, d. 6 (19) b. m. w dzień wpa- stu, chłopci wtargnęli do folwarku w Ra- kulowej, popodpalali budynki, porabiali i poniszczali narzędzia rolnicze, oraz cały dobytek tamtejszego dzierżawcy, p. Stani- sława Kamińskiego. Gdy goszczący u niego pp. Strzyżewscy zajęli się gaszeniem pożaru z leszczym, ekonomem i pomocni- kami, chłopcy rzucili się na nich, ujęli ich i zasympali gradem cegieł. Dwóch z nich, pokaleczonych, porwanych, dopadło wózka, ażeby uciec się po pomoc do Balty. Dzierżawca, p. Kamiński, wraz z żoną i córką cudem uciekli ocalałi. Ekonomia, zbitego i pokaleczonego, rzucono na kupę nawozu, sądząc, że już nie żyje; obecnie walczą on w istocie ze śmiercią. Inni ofi- ałsi, zaskoczeni znieczeka, poturbowani, pobici, nie mając się czem bronić, po- krywali się w krzakach, i to ich ocalało. Gdy się zjawił „stanow” z 9 strażnikami, został tak zbity i poranny, że ryśów je- go rozpoznaje nie można. Strażnicy rów- nież pokaleczeni, a dwóch z nich, pozosta- wiwszy konie, zniknęło bez wieści. Przez całą noc łuna pożaru płonęła nad Rakulo- wą, zwiększając się coraz bardziej, a rano, na dobytek, podpalono wszystkie stery, stojące w polu. Uciekający „strach” zdo- łali zawiadomić władze w Balcie o tem, co zaszło. Nad ranem nadciągnęło tam 10 kozaków ze starszym. Siedziwo rozpocz- ło. Władze zażądały wydania przywó- dów tego napadu. Wsie, lasy, pola, okry- te kukuzydą i słonecznikami, roją się w powiecie białkim, a więcej w oligopolim, od tak zw. „inteligentów”. Ci panowie podburzają chłopów do zbrodniczych na- pasci, utrzymując i wmawiając w nich, iż to zmusi właścicieli ziemskich i dzierżaw- ców do opuszczenia roli, którą wówczas chłopcy zawładną. Rabunki, napady na dwory, na domy oficjalistów, na leśniczówki, folwarki, studoje i lasy są na porządku dziennym. Nikt tu nie ma spokojnego dnia ani nocy; trzeba wciąż czuwać, mieć się na baczności wobec tego rozpasałego ży- wiołu. Wszystko wobec tego chyli się do upadku: handel, przemysł, gospodarstwo wiejskie. Ruina wszędzie! Oto stan dzisiej- szy Polobez!”

— Zebranie stronnictwa Dem. Naro- dowego odbyło się onegdaj w Warszawie. Porządek dzienny obejmował przemowie- nie p. Romana Dmowskiego.

— Konfiskata. Rozporządzenia ober- policmajstra warszawskiego skonfiskowa- ny został № 445 „Gońca Porannego” z d. 14 (27) b. m.

— Z Tow. Sztuk Pięknych. Komitet Tow. Zachęty Sztuk Pięknych powołał na ostatnim posiedzeniu myśl urzędzenia w Warszawie wystawy, która dałaby obraz „słowian, podjętych w ostatnich czasach

w zachodniej Europie na polu estetyczno- go wychowania. Wystawa nosić będzie tytuł: „Sztuka w życiu dziecka” i obejmie- cztery działy: 1) obrazy w pokoju dzie- cinnym i izbie szkolnej, 2) książki z obraz- kami, 3) zabawki, wykonane według pro- jektów artystów, 4) rysunki dziecięce. Pod- względem narodowościowym dzielić się będzie na sekcje: angielską, francuską, nie- miecką, duńską, szwedzką i włoską. Wy- stawa odbędzie się na wiosnę roku przy- szłego.

— Konkurs „Świata”. Redakcja pisma ilustrowanego „Świat” zwróciła się do Komitetu Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskim z pro- bą o przyjęcie zwierzchniej opieki nad konkursem na alisz dla rzeczonoego wy- dawnictwa. Po porozumieniu się, Komitet Towarzystwa ogłasza konkurs na warun- kach następujących: 1) Udział w konkur- sie brać mogą tylko artyści polscy. 2) alisz powinien być dwu, trój- lub czterobarw- ny. Poza tem pozostawia się uczestnikom konkursu całkowitą swobodę w traktowa- niu tematu. Redakcja „Świata” wyraża jedynie pragnienie, aby alisz tłómaczył się jasno i dosadnie. 3) nagroda konkursowa wynosi rs. 150. Inne wyróżniające się prace będą odznaczone. Nagrodzona praca i prawa reprodukcji artysty stają się wy- łączną własnością Redakcji „Świata”. Ter- min nadsyłania prac konkursowych ozna- cza się na dzień 30 listopada r. b. Nado- słane prace będą wystawione w Towar- zystwie Zachęty Sztuk Pięknych.

— Krwawy pojedy. Przed jednym z domów przy ul. Hożej w Warszawie, w sobotę o godz. 8 rano agenci „ochra- ny” zauważyli trzech podejrzanych ludzi, ko- trych chcieli ująć. Podejrzane indywidua spostrzegły agentów i chciały się ratować ucieczką. Na rogu ul. Hożej i Kruczej wywiązała się pomiędzy uciekającymi a ścigającymi strzelanina z bronią. Jed- nego ze ścigających ujęto. Wskutek strze- laniny rannu został z przechodniów: 14-let- nia Wanda Kucharska, szwaczka, 31 let- nia Apolonia Malinowska, przepakka i 10- letni Bolesław Wośniewski, syn murarza. Ponieważ owe podejrzane indywidua za- wołano czuwać przed domem, w którym mieszka sędzia sądu wojennego, generał- major Kozulkin, przeto istnieją przypusze- czenia, że agenci policyjni udaremnili pro- jektowany napad na generała.

— Z karty załobnej. W Warszawie zmarł przed kilku dniami w wieku lat 67 s. p. Aleksander Jałowicki, rejent. Zmar- ty przez długie lata prowadził kancelarię notarialną przy wydziale hipotecznym warszawskiego sądu okręgowego, a jako wytrawny prawnik i człowiek nieposła- kowanej uczciwości, cieszył się powszech- nem zaufaniem i szacunkiem.

— Osobiste. W sobotę, w kaplicy św. Wincentego a Paulo przy ul. Ordy- narskiej w Warszawie pobogosławiony zo- stał związek małżeński p. Zygmunt Glog- era, zasłużonego badacza przeszłości na- rodowej, autora „Encyklopedii Staropols- kiej”, „Geografii ziem dawnej Polski” i wielu innych, z panią Kazimierą-Wileczyń- ską. Nowożeńcy, pragnąc uczcić dzień swoich zaślubin, ofiarowali dla oświaty ludu wiejskiego 25,000 egzemplarzy ksi- ążeczek treści popularnej, przeważnie opa- rowanych i wydanych przez p. Glogera.

— Aresztowanie nauczycieli ludowych. W okręgu chełmskim aresztowano w tych dniach 22 nauczycieli ludowych, podejrz- wanych o rozpowszechnianie proklamacji przeciw wyborowi do 3ej Izby arcybisku- pa chełmskiego Eulogjusza i przeciw przy- łączeniu Chełma do gub. wołyńskiej. W proklamacji domagają się nieznanego agitator- wie wyboru ponia z pośród włościan, którzy najlepiej są uświadomieni o potrze- bach Kusirowa.

— Zebranie P. P. P. W Łodzi odby- ło się zebranie P. P. P., na którym b. po- sel, A. Babicki, zdawał sprawozdanie z pra- cy drugiej Dumi oraz ze swej działalności w takowej. Następnie mowa przeszła do ogólnowoborzej sytuacji obecnej, poczem mówił o stosunku P. P. P. do N. D. Żad- nych konkretnych uchwał nie powzięto.

— Przeciw gimnastyce. Gubernatoro- rowie w Królestwie Polskim polecieli na- czelnikom powiatów rozciągnąć nadzór, aby istniejące już stowarzyszenia i związ- ki, jeśli nie posiadają w ustawach swych gier i ćwiczeń gimnastycznych, nie urzą- dzały ich bez uprzedniego zezwolenia na zmianę w tym kierunku ustaw. Te zaś stowarzyszenia, dla których gimnastyka nie jest specjalnością, ale która uprawia ją jako dodatek do innych zadań, nie powin- ny tworzyć kolek lub wydziałów gimna- stycznych.

ZE ŚWIATA.

— Pchły w liście. Sąd lawniczy we Wrocławiu rozstrzygnął w tych dniach zagadnienie, czy posłanie komuś w kopercie pcheł jest obrazą czy nie. Zegarmistrz Scholz popadł w kłopoty pieniężne, zale- gał z zapłatą komornego. Gospodarz do- mu, Franz, wypowiedział mu mieszkanie. Zalegał komorne wynosiło 90 marek. Scholz natomiast twierdził, że miał do zaplacenienia tylko 45 marek i donosił o tem listownie swemu gospodarzowi. Do listu zaś dołączył całą masę pcheł, aby gospo- darzowi pokazać, jakie robactwo legnie się w mieszkaniu. W liście groził gospo- darzowi, że jeżeli oskarży go o zaplacenie zaległego komornego, to resztę zwierząt skaczących w mieszkaniu posle jego adwo- katów. Franz czuł się posyła pcheł obra- żony i stawiał wniosek o ukaranie. Sąd uwolnił Scholz, gdyż w posyłce pcheł nie dopatrzył się obraży.

— Z listów do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Upraszam o łaskawe zamieszczenie w najbliższym numerze swego pisma oświad- czenia mego, że w przypisanych między innymi i mi w sprawozdaniu z zebrania prawoborców rosyjskich (№ 206 „Dzien. Wil.”) słów, tak obraźliwych dla miłoś- ci własnej obcy narodowości, nie użyłem. Jak również nie podejmowałem inikaty- wy we wrogię demonstracji przeciwko po- stępowcom.

G. Kontar.

Wilno, 15 (28) września.

Z ROSJI.

— Koszty utrzymania generał-gu- bernatorstwa. Wydatki na utrzymanie w r. b. generał-gubernatorstw wraz z kan- celariami kosztować będzie skarb miljon rubli.

— Utrzymanie namiestnika na Kaukazie wraz z kancelarią kosztować będzie 163,342 rb., utrzymanie kancelarii generał- gubernatora warszawskiego obliczone jest na 126,233 rb., gen.-gub. wileńskiego, ko- wienkiego, grodzieńskiego na 45,400 rb., kijowskiego, podolskiego, wołyńskiego kosztować będzie 66,993 rb., moskiewskie- go 62,563 rb., nadamurskiego 74,400 rb., irkuckiego 78,686 rb., stepowego 42,500 rb.

— Prócz tego generał-gubernatorzy i na- miestnicy otrzymują: namiestnik na Kau- kazie 60,000 rb., warszawski 38,000 rb., moskiewski 36,000 rb., kijowski, podolski i wołyński 24,000 rb., wileński, kowieński, grodzieński 24,000 rb., nadamurski 33,828, stepowy 18,000 rb., irkucki 22,000 rb.

— Czasowi wojenni generał-gubernatoro- wie otrzymują: gen.-gub. okręgu południo- wego górniczego 12,000 rb., nadbaltycki 24,000 rb., gen.-gub. Kronsztadu 12,000 rb., pomocnik namiestnika na Kaukazie 12,000 rubli.

— Nieskończone komplikacje. Mini- sterjum handlu i przemysłu niezliczoną ilość razy przerabia bez końca projekty ubezpieczeń robotników na wypadek śmierci, choroby i niezdolności do pracy. Są znane już trzy główne redakcje tego projektu: t. zw. timiriaziewska, która jest wolnym przekładem odpowied- niego projektu francuskiego, druga re- dakcja, opracowana w komisji pod redak- cją Fiodorowa, obecnego redaktora „Słowa”, wtedy jeszcze, kiedy był mi- nistrem. Ta wersja tem się odznacza, że zasada ubezpieczenia została zamienio- na prosto... kasami oszczędności. Trze- cia, najnowsza redakcja zapożyczona jest z prawodawstwa niemieckiego. Każda z następnych redakcji jest radykalniejszą, niby więcej daje klasie robotniczej, ale faktycznie służy tylko do odroczenia sprawy.

— W pierwszej wersji timiriaziewskiej pensje wypłacane były zbyt drobne; mi- nisterjum postanowiło je zwiększyć, pod- ług wzoru niemieckiego, dopłatami skar- bu. „Mało, powiedzieli przemysłowcy, za- pytani przez rząd, co myślą o tym projek- cie, „zabezpieczenie” nie tylko robotników fabrycznych, ale wszystkich, co pracują jako najemnicy.”

— Skopjowano niemiecki projekt „Zno- wa mało, oświadczyli przemysłowcy: u- zbę zabezpieczyć wszystkich oby- wateł, a nie tych tylko, co pracują jako najemnicy.”

— Długi głodnych niedarzy. Wed- ług obliczeń ministerjum skarbu ogólna suma długów ludności za pomoc żywno- ściową rządu wynosi 220 milionów rb.

— Anarchiści w Charbinie. W Char- binie grupa anarchistów napadła na dru- karnię i pod groźbą rewolwerów kaźla wydrukować 1400 egzemplarzy swoich proklamacji.

— W Charbinie z organizacji politycz- nych jest podobno najsilniejsza „związek narodu rosyjskiego”. Istnieją więc dwie „partie”—anarchiści i czarna sotnia.

— Heljodor. W tych dniach w sy- nodzie będzie rozpatrywana powtórnie sprawa mniha Heljodora o obrazę sy- nodu.

Kościół prawosławny a przyszły Sobór.

Prawie równocześnie z pierwszym manifestem, zapowiadającym reformy i odnowienie państwa rosyjskiego, ogłoszono, iż w krótkim czasie zo- stanie zwołany Sobór cerkiewny prawosławny.

Po długich przygotowaniach syn- od ogłosił nareszcie zasady, na jakich ma się odbyć Sobór i zapo- wiedział nieodwołalnie, iż Sobór w najbliższym czasie zostanie zwołany do Moskwy.

Prasa rosyjska z początku przy- pisywała wielkie znaczenie reforma- torskie przyszłemu Soborowi, ale stopniowo w miarę tego, jak się do- wiadywała o czynionych przygo- towaniach, zaczynała przyszłym So- borem coraz mniej się interesować i doszło do tego, że większość prasy opozycyjnej milczeniem powitała fakt zwołania jego w najbliższym czasie. „Ruś” o sposobie zwołania „Soboru” tak pisze:

„Synod zbiera Sobór podług tej sa- mej recepty, według której biuro- kracja już trzech raz zbiera Dumę pa- ństwową.”

Zasługuje na uwagę artykuł „No- wego Wremia” o Soborze, szczegól- niej te ustępy, w których charak- teryzuje stan Kościoła prawosławnego- jako uzasadnienie konieczności re- formy jego. Oto co pisze „Nowoje Wremia”:

„Lud przywykł uważać, i społeczeń- stwo szło w tem za ludem, że Kościół prawosławny—to prostożutny szereg cerk- wki ze złotymi kopułami, gdzie w nie- dziele zbiera się naród i tam się modli. To z jednej strony. A z drugiej—to szereg jakichś zmurszałych kancelarii, nazywających się konsystorzami du- chownymi, gdzie nie można znaleźć żadnej racji, gdzie żadna sprawa nie kończy się prędzej, niż po wielu la-

tach i gdzie „smaruja“ (dają łapówki urzędnikom). W ten sposób odprawianie nabożeństwa i łapownictwo były dwoma jedynymi konkretnymi, dotykającymi wyznicieli „duchownego“ i „duchowieństwa“.

Duchowieństwo prawosławne, wciśnięte

„w ramki tylko odprawiania nabożeństwa i obrzędów, zaczęło wypełniać to coraz więcej machinalnie i całe prawosławie stopniowo przemieniło się w nieskończoną obrzędowość. Prawosławny obrządek i prawosławie utożsamiały się; wierzyć — to znaczyło wypełniać obrzędy... Duchowieństwo zbliżyło się w kasty i kastowe interesy i troski, pensje, emerytury, nagrody, prerogatywy i t. p. i t. d., pochłonięły całą uwagę duchowieństwa t. j. objęły jeżeli nie całą myśl, to całe serce duchowieństwa prawosławnego. Nawet wśród świeckich zachowało się więcej wrażliwości religijnej, więcej religijnego szukania prawdy, religijnego rozmyślenia...“

„Nowoje Wremia“ nawet w dalekich wiekach średnich już widzi różnicę pomiędzy Kościołem Wschodnim i Zachodnim, nie na korzyść pierwszego:

„W wiekach średnich, przynajmniej „Nowoje Wremia“, Kościół (katolicki) dźwigał filozofię, bo ostatnia musiała tak lub inaczej odpowiadać na pytania, postawione jej przez Kościół i metafizykę kościelną. Kościół przyczyniał się do rozwoju prawa państwowego, wogóle jurastrucji, już przez to, że zmuszał ją do samoobrony.“

„Podobnych równoległych zjawisk“ nie widzi „Nowoje Wremia“ w przeszłości Rosji.

Telegramy.

Dnia 17 (30) września

Otrzymane w dzień.

Petersburg. W „Zbiorze praw“ ogłoszono rozporządzenie o przedłużeniu na rok ochrony wzmocnionej w Chersoniu i pow. chersońskim, w Kazaniu ze wszystkimi wsiami przyległymi i w Uralu.

Petersburg. Z powodu rozszerzenia programów szkół 2 u klasowych cerkiewno-parafialnych, zarząd rolnictwa uznał za możliwe dopuszczać osoby, które ukończyły te szko-

ły, do niższych szkół lekcyjnych.

Petersburg. Senatora Charitonowa mianowano kontrolerem państwa, pozostawiając go członkiem Rady Państwa.

Petersburg. Komisja ministerjum komunikacji wypracowała zasadnicze warunki przedsięwzięcia w samochodowych w celu przewożenia pasażerów i ładunków po drogach szosowych. Prawo na monopol przewożenia po drogach publicznych ma być nadane tylko w warunkach wyjątkowych i to każdorazowo za Najwyższem zezwoleniem.

Kronsztad. Zakończono egzamin wstępne w niższej klasie oficerskiej. Przyjęto 29 oficerów floty bałtyckiej i czarnomorskiej.

Warszawa. Sąd wojenny skazał 13 osób z bojówki partii „proletariat“ na roboty ciężkie, na różne terminy.

Kielce. W pobliżu st. Zagajnik banda rabusiów zamordowała inkasenta monopolowego i dwóch żołnierzy.

Kamieniec Podolski. W Hetmanówce pow. bałckiego wyniki zaburzenia agrarne. Wysłano wojsko.

Syriań. W Komorówce ciężko zraniono orządcę majątku Szyszmana.

Odesa. Ministerjum oświaty zaproponowało profesor. uniwersytetu Kamienskiemu, który nie zwrócił, mimo próśb ambasady, wziętych przez się kilkanaście lat temu w muzeum berlińskim cennych kolekcji botanicznych, podać się do dymisji, uznając jego postępowanie za nieliczące z godnością profesora cesarskiego rosyjskiego uniwersytetu.

Odesa. General-gubernator skazał na areszt 3 miesięczny 17 osób z partii „Młodaja Wola“.

Zabito oficera. 3 osoby aresztowano.

Sewastopol. Trzech niewiadomych ludzi, w mundurze oficerów, przyszło do koszar pułku Brzeskiego i oświadczywszy żołnierzom, że oficerowie zostali aresztowani, a komendant rotę zabity, zażądali, żeby wyszli oni uwolnić oficerów. Oficerowie, dowiedziawszy się o tem, wybiegli na dziedziniec, gdzie do nich

złoczyńcy rozpoczęli strzelanie i zranili dowódcę bataljonu. Poltjewa i rotę Nowikowa. Ostatni, padając, rozkazał uderzyć na alarm. Złoczyńcy bezkarnie zbiegli.

Tyflis. Zraniono i zrabowano w mieszkaniu własnem generała Dotuchanowa. 2 rabusiów aresztowano.

Zraniono starszego stółkowego. 3 osoby aresztowano.

Zrabowano sklep oficerski, 1 rabus ujęty, inny, uciekając, zranił 2 rewirów i zabił przechodzącego kupca Muntojewa.

Ekaterynodar. Dwóch rabusiów zrabowało kasjera. Uciekających rabusiów spotkał rewir i chciał aresztować, lecz został zabity.

Wiedeń. Dnia 14 b. m. Izwolskijski spędził u posła austro-węgierskiego w Petersburgu, Bertcholda, w jego zamku Buchtau na Morawach. D. 15 b. m. Izwolskijski był przyjęty w Burgu na audjencji. Cesarz obdarzył Izwolskiego i Pahlena orderami. O g. 6 wieczorem Izwolskiego pożegnał bar. Aerenthal.

Wiedeń. Cesarz Franciszek Józef przyjął na audjencji Wielkiego Księcia Włodzimierza.

Berlin. „N. D. Allgemeine Zeitung“, mówi między innymi, że konwencja angielsko-rosyjska w żadnym razie nie wpłynie ujemnie na interesy Niemiec w Persji.

Karlsruhe. Nowy książę badenski w manifestacji mówi, że będzie rządzić krajem, zachowując niezmienną wierność cesarzowi i cesarstwu.

Bern. Przybył król Siamu, którego powitał prezydent związku. Król wyjechał do Rzymu.

Haga. Na posiedzeniu konferencji pokojowej d. 15 b. m. Nielidow wygłosił w mowie, z powodu zakończenia prac w 4-ej komisji, co następuje: „Część opinii publicznej może krytykować nasz sposób postępowania i zapewniać, że nie pracowaliśmy na rzecz pokoju, bo byliśmy zajęci kwestjami, dotyczącymi wojny.“

Lecz w ten sposób o znaczeniu naszych prac mogą sądzić osoby, pozostające pod wpływem marzycieli i teoretyków, którzy nie są odpowiedzialni za swe zdania. W oczach zaś osób, obznajomionych z materia-

łem, który opracować była wezwana konferencja, ona wypełniła swoje zadanie. Każdy delegat pełnił swój obowiązek nie tylko względem ojczyzny, lecz i względem wielkiego zadania — złagodzić o ile możliwości okropności wojny i stworzyć między narodami związek ściślejszy i stosunki bliższe, oparte na sprawiedliwości i literze prawa. Na zakończenie prezes wyraził Martensowi — prezesowi 4-ej komisji i jego współpracownikom, z delegatem francuskim Fromailloz na czele, serdeczną wdzięczność w imieniu całej konferencji. Mowa Nielidowa była okaskiwaną.

St.-Chamoud. (Dep. Loary). Na zebraniu socjalistów minister Briand orzekł, że nie należy mieszać socjalizmu z rewolucją. Socjaliści są zawsze gotowi bronić Francji. Kiedy zaś jej zagraża niebezpieczeństwo, byłoby zbrodnią odmówić jej obrony.

Paryż. „Temps“ uważa za najbardziej ważny dla Anglii ustęp konwencji — dotyczący się Afganistanu i wskazuje, że Rosja rzeka się wszelkich wpływów na Afganistan, nie nie traci i potwierdza stan rzeczy istotny, który uznawano w dyplomacji rosyjskiej od czasów Gorkazkowa.

Paryż. W Oranie zdarzyło się 6 wypadków zaślubienia na dżumę. Statki wojenne opuszczają Oran.

Bombaj. Gazety kalkuckie wogóle pochwalają konwencję angielsko-rosyjską, oświadczając, że w interesie pokoju należało poświęcić niektóre ze swych interesów. Gazety bombajskie krytykują konwencję, wskazując, że Anglia wiele straciła i nic nie zyskała. Prasa tubylcza zachowuje milczenie.

Willing. (Wirginja). Około stacji „Beller“ pociąg pociąg spieszny z Chicago spotkał się na linii Baltimorejskiej z towarowym; 15 osób zabitych, dużo rannych.

Otrzymane wieczorem.

Warszawa. Na ulicy Mostowej zabito rewirów.

Niżnij Nowgorod. We wsi Panino rzucono bombę do koszar straży pieszej. Ofiar w ludziach nie było.

Tambow. Komisja rolno-uznała za możliwe zlikwidowanie w

pow. kirsanowskim i borysoglebskim 2000 dz. rozprzedając włościanom, jako folwarki osobne.

Sewastopol. W mieszkaniu Bogdanowa wykryto skład literatury nielegalnej, materiały wybuchowe do fabrykacji bomb, broń i naboje.

Kustanaj. Drugi dzień pada śnieg. Ogrody pomarzel.

Konstantynopol. Do zabranego przez Turków okręgu perskiego przybyli delegaci Porty i konsulowie rosyjscy i angielski. Rząd tatarski, nie przewidując pomyślnego wyniku śledztwa, odda sprawę do sądu rozjemczego. Delegaci chcą najprzód spróbować doprowadzić do porozumienia.

Bare-de-Luce. Express wschodni najechał na pociąg pociąg spieszny. Zabity maszynista i ranieni nadkondaktor i kilkunastu podróżnych.

Oran. Dotychczas zmarło na dżumę 4, zachorowało 12 osób.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Statemu prenumeratorem. Może się Państwo zechce porozumieć z wice-prezsem Tow. Przyjacieli Nauk, dr. Wl. Zahorskim, Dworcowa 2.

Kursa giełdowe.

Notowania Wileńsk. Banku Handlowego	
Dnia 17 (30) września.	
4 1/2% Listy Wileńskiego Banku Ziemskiego.	71 —
Akcie Wileńskiego Banku Ziemskiego.	417 —
1-sza Pożyczka Premijowa.	369 50
2-ga „	266 —
3-cia „	232 50
4% Renta	71 25
5% Pożyczka zewnętrzna	66 85
5% Świad. Włosc. Banku	79 1/2

Kocioł parowy

kornwalijski 70 — 80 mtr. powierzchni ogrzewalnej i dwie maszyny parowe po 12 — 18 koni parowych, w dobrym stanie. Kupię. Oferty pod adresem: Miński Lit. Biuro Inżyn. H. Janiszewskiego. 2-1690-2

PIERWSZORZĘDNE BIURO NAUCZ. CIĘLSKIE p. J. Janiszewskiego, Zawalna 21, poleca nauczycieli, stuskie, na stale osady i lekcyjne, Francuzki, Niemki, Polki, freoblanckie, ochotnicze. 8-1524-8

KAROL EJSLER Niemiecka № 29, telefon № 574. Porter i Wina

— pierwszorzędnym i zagranicznym firm. —

OSTRZEŻENIE.

Ponieważ doszło do naszej wiadomości, iż konsumentów naszego kakao w ostatnich czasach starano się wprowadzać w błąd przez podrabianie naszych etykiet, posługując się opakowaniem podobnym do naszego, postanowiliśmy nasze dotychczasowe złote opakowanie obecnie zaopatrywać w odtworzoną obok markę fabryczną z napisem w języku niemieckim.

Prosimy przeto w interesie Sz. Publiczności, przy kupnie prawdziwego Kakao BENSNDORP'A zwracać łaskawie uwagę na odtworzoną obok etykietę i odrzucać wszelkie podrabianie.

Holenderskie Fabryki Kakao i Czekolady

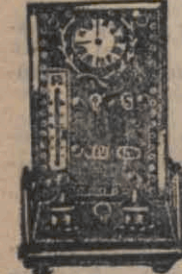
v. h. BENSNDORP i Co Tow. Akc.

Amsterdam.



BENSNDORP'S
reiner CACAO.
AMSTERDAM.

NOWOŚĆ!



Wielkie toaletowe zegary-lustra z samowieloczącym cyferblatem, dającym możliwość z łatwością rozróżnić godzinę w nocy, z delikatną i przyjemną muzyką, grającą długo rozmaite kawałki: walce, polki, mazurki, krakowiaki, opery i pieśni narodowe. Zegar taki przyozdabia mieszkanie. Cena tylko rb. 5 kop. 50, także z wiecznym kalendarzem, dającym dzień, datę i miesiąc rb. 8 kop. 50, także z kalendarzem, kalendarzami i termometrem rb. 10 kop. 50. — Wysyłam odwrotną pocztą bez zadatku.

Adresować: Fabryczny Skład Zegarów ZYGMUNTA ROZENFELDA, Warszawa, D. W. ul. Ciepła № 30. — Robota solidna i wykwalifikowana. 6-1509-6



Cechowa Szkoła Kroju L. Skwareckiej egz. lat 18 dyplomowana w Paryżu. Pracownia sukien. Pensjonat. Fasony bibułowol! Warszawa, Marszałkowska 99. 3-1708-1

Pierwszorządne kaucjonowane BIURO NAUCZYCIELSKIE Marii WOJEWÓDZKIEJ i S-ka Wilno, ul. Siemionowska 4. Telef. 236. Poleca nauczycieli, nauczycielki, freoblanckie, bony Polki i cudzoziemki, osoby do towarzystwa. Francuzki sprowadza z własnego biura w Paryżu. 4-1611-4

Korzystajcie z okazji! Kto chce ubrać się tanio i dobrze 8-1680-2 niech żąda TRYKO-PRIMA

Bez wszelkiego ryzyka. Jeśli się coś niepodoba, to przyjmujemy z powrotem. Odcinek czarnego, lub czarnoszarego materiału 4 1/2 arsz. na cały, elegancki i mocny męski jesienny lub zimowy garnitur wysyłamy za załączeniem za 5 rb. 25 k. i lepszy garnunek „Angielski“ za 8 rb. 75 k. Przy zamówieniu od razu trzech lub więcej odcinków dodajemy potrzebną podszewkę zupełnie darmo. Adres: Łódź, fabryka kamgarowych i welnianych wyrobów Towarzystwo „PROGRESS“.

POSZUKUJE DZIERŻAWY. Oferty: Wilno, 3-1696-1 poste-restante „Wisła“.

W jadłodajni Klubu pracowników prywatnych instytucji Kredytowych wydają się codziennie do godziny 5 po poł. 5-1638-4

OBIADY po cenach przystępnych. Wejście za biletemi polecającymi członków klubu BEZPŁATNE. Ulica Wileńska № 28.

Zakład fotograficzny T. Chodźki przy ulicy Wileńskiej № 36, drugi dom od Prospektu 5-10

Jerskiego w Wilnie, 52-1271-23

dla uczennic i uczniów wszystkich zakładów naukowych wykonywa fotografie po cenach niższych, 5-1638-4

a mianowicie: 12 wizytowych za rub. 3; 12 gabietowych za rub. 6. Zakład otwarty w dni powszednie od 9 do 5-ej, w niedziele od 12 do 3-ej po poł.

Skład OBIĆ papierowych Kazimierza Grużewskiego

— róg ulicy Wielkiej i Szklanej (dom własny) —

Wejście z dziedzińca.

POLECA NOWOOTRZYMANE TRANSPORT

OBIĆ najnowszych a także Tol, karton i farby. deseni

DRZEWKA OWOCOWE 4 i 5 letnie

DO NABYCIA

ze szkółek w Siemkowie (pod Mińskiem). Odmiany wyborowe; ceny niskie. Katalogi wysyłają się na żądanie. Adres: poczt. Mińsk, m. Siemków

R. Chełchowski.

13-1525-8

Oddaje się młyn niewielki w dziedzińcu specjalistycznym młynarzu. Dowiedzieć się: Poczt. Bobr Mohelewski, Ekonomja Michajłowska Barkenberga. 6-1683-2

Bardzo ważne.

Fabryka wyrobów welnianych Zygmunta Rosenthala w Łodzi № 18 wysyła wszystkim czytelnikom tego pisma cennik materiałów na męskie i damskie kostiumy i t. d. ZUPEŁNIE BEZPŁATNE. 3-1701-1

Lekcji muzyki według programu konserwatorium i języków obcych najnowszą metodą udzielaną na miejscu praktyczna nauczycielka dyplomowana. Antokolska № 6, m. 7, wprost skweru. 2-1682-3

Sprzedaje się Fortepjan, nowy biurko, szafa, lustro i inne sprzęty. Borszczowska № 5, m. 18. 2-1693-2

Pokój do wynajęcia dla nauczycielki lub biuralistki. Wileńska 30, dentystka Tromszczyńska. 3-1674-3